

Warszawa: Dyskusje do nocy, przełomu brak | Wilnoteka

<http://www.wilnoteka.lt/pl/artykul/warszawa-dyskusje-do-nocy-przelomu-brak>

November 30, 2011



Pikieta pod hotelem, w którym trwały obrady komisji, fot. wilnoteka.lt

Miało się skończyć o 18.00, skończyło się prawie o 22.00. Bez wyraźnego przełomu. Mowa oczywiście o drugim posiedzeniu międzyrządowej polsko-litewskiej komisji oświatowej, która zakończyła obrady w Warszawie. Obrady komisji trwały od rana do godziny 17.30. Od 17.30 rozpoczęto dyskusje nad zapisem wniosków, jednak wszystko utknęło w martwym punkcie. Miało potrwać minuty, trwało godziny. Mirosław Sielatycki, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i jednocześnie szef polskiego zespołu, przyznaje: "Pewne kroki zostały poczynione, zdaję sobie jednak sprawę,

że nie są to najważniejsze sprawy dla polskiej mniejszości". Zapewnił jednak, że stanowisko polskiej mniejszości jest kluczowe: "Walczymy o dobro polskich dzieci".

Niezrozumiałym optymizmem tryskał Vaidas Bacys, litewski wiceminister oświaty, który uznał, że poczyniono postęp, aż w 6 punktach! Owszem, jest postęp w kwestii kompletowania klas. Strona litewska zgodziła się na zmniejszenie z 10 do 7 liczby uczniów przy kompletowaniu klas XI-XII. Doszło jeszcze kilka pomniejszych kwestii.

Jednakże w sprawie fundamentalnej, niezwykle ważnej dla litewskich Polaków - ujednoczenia matury z języka litewskiego - nie udało się wypracować wspólnego stanowiska. "W sprawie egzaminu może w przyszłości dojdziemy do jakiejś treści, ale dzisiaj to nam się nie udało. To jest największe rozczarowanie dzisiejszego dnia" - podsumował krótko Czesław Dawidowicz.

Strona litewska w kwestii ujednoczenia egzaminu maturalnego nie chciała ustąpić ani na milimetr. Polacy przystali na warunek ujednoczenia formy egzaminu - od teraz byłoby to dla wszystkich szkół wypracowanie. Jednak w kwestii ujednoczenia treści egzaminu Polacy nie mogli się zgodzić i się nie zgodzili. Tak też zapisano w komunikacie końcowym: "Ze względu na istniejące różnice poglądów..., dążąc do o fachowego omówienia tego problemu".

Z pozytywnych rozwiązań należy odnotować zapis przesunięcia okresu ujednoczenia egzaminu o co najmniej 8 lat oraz wprowadzenie do komisji egzaminacyjnej na ten okres - czasu zróżnicowanej oceny wyników - przedstawiciela mniejszości narodowych.

"Kropla draży skałę" - próbował optymistycznie spojrzeć w przyszłość dyrektor Dawidowicz, ale zaraz ze smutkiem dodał: "Zmiany są potrzebne, bo jeśli wszystko zostanie tak jak jest, to przyszłość polskiej szkoły jest mocno zagrożona". Należy zamrozić ustawę i przygotować ją od nowa w sposób przemyślany - to postulat litewskich Polaków. Ale nie jest on nawet przez chwilę brany pod uwagę przez stronę litewską, co nie raz podkreślano. Taki wyraźny przekaz odebrał Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, członek komisji: "Strona litewska bardzo wyraźnie zasygnalizowała, że nawet nie rozważa pomysłu inicjowania poprawek do ustawy. A przecież taką możliwość mają" - dodał. I tylko to mogłoby uzdrowić sytuację. Bo obrady w Warszawie wyjątkowo potwierdziły tezę, że nowa ustawa to jak wciąganie na dorosłą osobę dziecięcych ciuszków. Przyznaje to połowa komisji, niestety tylko ta polska jej część...

Kolejne posiedzenie przewidziane jest na 14 października, tym razem w Wilnie. "Potrzebne są dalsze spotkania, widzimy, gdzie jest główny punkt sporu" - zgadzają się wszyscy. Ale rozwiązania

każda ze stron proponuje inne. Dzisiaj bardzo wyraźnie zaprezentowano sławetny "litewski upór". Ale życie wymusiło na Polakach uczenie się na podobnych wzorcach. Stąd brak przełomu. Warto by może przypomnieć słowa Mirosława Sielatyckiego z wcześniejszej wypowiedzi: "To nie jest mecz siatkówki czy koszykówki, gdzie ktoś musi wygrać czy przegrać. Mamy nadzieję, że wypracujemy rozwiązania korzystne dla wszystkich zainteresowanych grup".

W tym tkwi największy problem. Interesy grup najwyraźniej są bardzo różne...

Z Warszawy: Edyta Maksymowicz